



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIV: 2016

Nr 33 (486)

Data odczytu: 26.10.2016 r.

Data wydania: 26.10.2016 r.

=====

1040. spotkanie

Janusz Hinz

## Bieg kolarski do morza polskiego z 1930 roku

**W** powojennej Polsce śledziliśmy z zapartym tchem etapy kolarskiego *Wyścigu Pokoju* i zmagania kolarzy w nim uczestniczących. Wyścig, który obecnie jest przeprowadzany w innej już co prawda formie, przybrał nazwę sprzed drugiej wojny światowej *Tour de Pologne*. Wypadałoby przypomnieć, że i w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej również odbywały się, jak to wówczas nazywano, kolarskie *Biegi Dookoła Polski*, zwane później *Tour de Pologne*, z których pierwszy przeprowadzono w 1928 roku. W 1930 roku zorganizowano pierwszy odrębny *Bieg kolarski do morza polskiego*, który odbył się w dniach od 1 do 5 października 1930 r. Został zorganizowany przez Warszawski Okręgowy Związek Kolarski. „*Bieg do Polskiego Morza*”, mający, po myśli prezesa Bednarskiego, być odpowiedzią polskiego świata kolarskiego na niemieckie zakusy rewizjonistyczne i zmanifestowaniem przywiązania do odwiecznie polskiego Pomorza. Trasa wyniosła 937 km na trasie Warszawa – Gdynia – Warszawa. Pierwszy etap Warszawa – Grudziądz wyniósł 241 km. Drugi etap, Grudziądz – Gdynia 181 km. W Gdyni kolarze spędzili jeden dzień; po wypoczynku odbył się etap trzeci, Gdynia – Toruń (247 km), wreszcie etap czwarty: Toruń – Warszawa przez Włocławek (231 km). W biegu tym przewidywano udział przynajmniej 60 – 70 uczestników. Wojewódzki Oddział Związku Kolarskiego uzyskał dla teje tak wówczas aktualnej imprezy gorące poparcie Związku Polskich Towarzystw Kolarskich a również pomoc moralną i materialną Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Ze świata kolarskiego, w: Stadjon : Ilustrowany Tygodnik Sportowy, Warszawa, 18.09.1938 r., R. VIII, nr 38, s. 11.

Obszerną relację z tego biegu [wyścigu] kolarskiego zamieścił na swoich łamach ukazujący się w Grudziądzu ilustrowany dwutygodnik „Od Naszego Morza”<sup>2</sup>. Wypadałoby przypomnieć PT Czytelnikom ten wyścig kolarski i jego bohaterów.



**Moment startu uczestników biegu kolarskiego Warszawa – Polskie Morze z placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Ze zbiorów Polskiej Agencji Telegraficznej.**

Wyścig kolarski do Morza Polskiego, który rozpoczął się w środę 1 października 1930 roku był jedną z najokazalszych imprez sportowych, jakie widziano w przedwojennej Polsce. Ze względu na swój charakter, jako manifestacji patriotycznej – zainteresował on silnie nie tylko wielbicieli stalowych rumaków, lecz całe społeczeństwo. Protektorat objął Minister Przemysłu i Handlu, nagrody ufundowali: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Minister Spraw Wojskowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Bank Gospodarstwa Krajowego.

Należy tu podkreślić stanowisko Państwowej Wytwórni Uzbrojenia – Fabryki Rowerów „Łucznik” z Radomia, która poszła organizatorom na rękę w stu procentach, fundując wspaniałą puchar przechodni dla zwycięskiego klubu, jak również urnę, w której dostarczona była Głowie Państwa woda, zaczerpnięta uroczysto w Polskim Morzu. Popularnej marce należą się najszczerze słowa uznania.

Wyścig do morza, jak już wiadomo, odbył się w czterech etapach, stanowiących łącznie 937 km. Był to więc bieg tego samego rodzaju, różniący się od zwykłych jednoetapowych wyścigów w równym stopniu, jak i od szosowego maratonu – Biegu Dookoła Polski. Gdy pierwsze wymagają niemożliwych do uniknięcia

---

<sup>2</sup> Do morza, do morza polskiego! Bieg kolarski do morza polskiego, w: „Od Naszego Morza” : Ilustrowany Dwutygodnik dla Młodzieży Polskiej, R. II, nr 17, Grudziądz, 21.10.1930 r., s. 276-280.

pewnych uzdolnień sprinterskich, w drugim wystarcza równość formy i żelazna wytrzymałość. Wyścig do Morza Polskiego mógł być wygrany tylko przez kolarza, łączącego w sobie te cechy.

Lista zgłoszeń imponowała zarówno obecnością wszystkich niemal naszych przedwojennych gwiazd kolarskich – jak i tym, że reprezentowane były wszystkie dzielnice kraju.

Początek wyścigu dnia 1 października 1930 r. odbył się o godz. 7-ej rano z placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

#### ETAPY WYŚCIGU:

- 1) 1.10.1930 r., Warszawa – Grudziądz 241 km (przez Jabłonnę, Nowy Dwór, Płońsk, Sierpc, Rypin, Wąbrzeźno);
- 2) 2.10.1930 r., Grudziądz – Gdynia 198 km. Start o godz. 8 rano (przez Nowe, Skurcz, Starogard, Skarszewy, Kościerzynę, Kartuzy, Przdokowo, Karczemki, Szemud);
- 3) 3.10.1930 r., Odpoczynek w Gdyni;
- 4) 4.10.1930 r., Gdynia – Toruń 264 km. Start o godz. 6 rano (przez Grudziądz to jest etap II, Chełmno, Chełmża);
- 5) 5.10.1930 r., Toruń – Warszawa 234 km. Start o godz. 6 rano (przez Włocławek, Płock, Wyszogród, Zakroczym, Modlin). Ogólna trasa wyścigu 937 km. Koniec wyścigu miał miejsce dnia 5 października 1930 r. o godz. 16<sup>00</sup> na Dynasach.



Z biegu kolarskiego do Morza Polskiego. Fotografia przedstawia Komisję biegu z przedstawicielami I. etapu w Grudziądzu przed wypuszczeniem zawodników do II. etapu Grudziądz – Gdynia. Fot. F. Czarnecki, Grudziądz.

## Grudziądz

Stadion miejski w Grudziądzu, oddalony o 2 km od centrum miasta, zapelniony był tłumami publiczności. Miasto reprezentował prezydent Józef Włodek, Ligę Obrony Kresów Zachodnich sędzia Rogoziński. Organizacja wspaniała. Magistrat ofiarował wyżywienie zawodników. Posypały się nagrody.



Widzimy tu moment rozdania nagród po I. etapie na głównym rynku w Grudziądzu. Nagrody wręcza sędzia Rogoziński. Już wręczono wspaniałe nagrody pp. Stefańskiemu, Więckowski, Kozłowskiemu z Torunia. Właśnie nagrodę przyjmuje Jamroga z Grudziądza z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – Grudziądz.

do koszar 16 p.a.p.

Rano o godz. 6<sup>00</sup> pobudka, potem pierwsze śniadanie w Teatrze Miejskim i wyjazd na Plac Rynkowy, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom pierwszego etapu. Obecni byli prezydent Józef Włodek, członkowie komitetu przyjęcia i organizacji społecznych.

Mimo wczesnej pory, obszerny plac zapelniał wielotysięczny tłum. Poruszenie wywołało wystąpienie po zdobytą nagrodę Józefa Stefańskiego, silnie kulejącego, całego pokrytego bandażami.

Następnie zawodnicy przejechali przez most, za którym nastąpił właściwy start etapu, wiodącego nad brzegi Bałtyku. Wyruszyło 66 zawodników, z tego 14 poza konkursem, wobec nieukończenia pierwszego etapu tego wyścigu.

## Gdynia

Minięto dawno Kartuzy, oto zaraz Chylonia, za nią Gdynia. Tu, nad wybrzeżem, padał silny deszcz, szosa była błotnista i nierówna, a ruch na niej panował wielki. Zawodnicy jechali gęsiego. Stefański, bojąc się nowego upadku i ślizgając się na „balonach”, przesadzał w ostrożności i został na samym końcu kolumny, prowadzonej przez Wasilewskiego i Oleckiego.



**Zdjęcie przedstawia urnę, która została napełniona wodą morską i wręczona przez I-ego zawodnika Panu Prezydentowi Mościckiemu w Warszawie oraz koło roweru, które zostało w chwili przybycia do morza w nim zatopione.**

Przejazd pod mostem, 300 metrów asfaltowej jezdni – i meta przed gmachem poczty. Olecki, w dzikim sprincie, rzuca wszystkich i na taśmie ma trzy długości przewagi nad Wasilewskim, któremu po piętach depcze Więcek.

### *Toruń*

Na metę przed Teatrem Miejskim przybywa Feliks Więcek, owacyjnie witany, po godzinie 9<sup>00</sup>. 10 metrów 30 sekund jazdy, co oznacza szybkość przeciętną prawie 30 km na godzinę.

Drugi jest Wasilewski, o dwie i pół minuty za nim, następnie Olecki, krakowianin Kosiński, Wlokas, frenetycznie oklaskiwany toruńczyka Kozłowski, jedna z rewelacji biegu – Hofsznajder, dalej Wawrzyńczak oraz bracia syjamscy, lwowianie Tropaczyński i Fröss.

W klasyfikacji ogólnej Więcek miał 16 minut przewagi nad Oleckim, za którym w odstępie 8 minut był Wasilewski.

Toruń – Warszawa (234 km). Start ostatniego etapu nastąpił ze znacznym opóźnieniem, bo o godz. 8<sup>00</sup> przed ratusza. Padał drobny deszczyk, niebo było pochmurne. Wyruszyło 40 kolarzy, z tego 37 w konkurencji.

### *Warszawa*

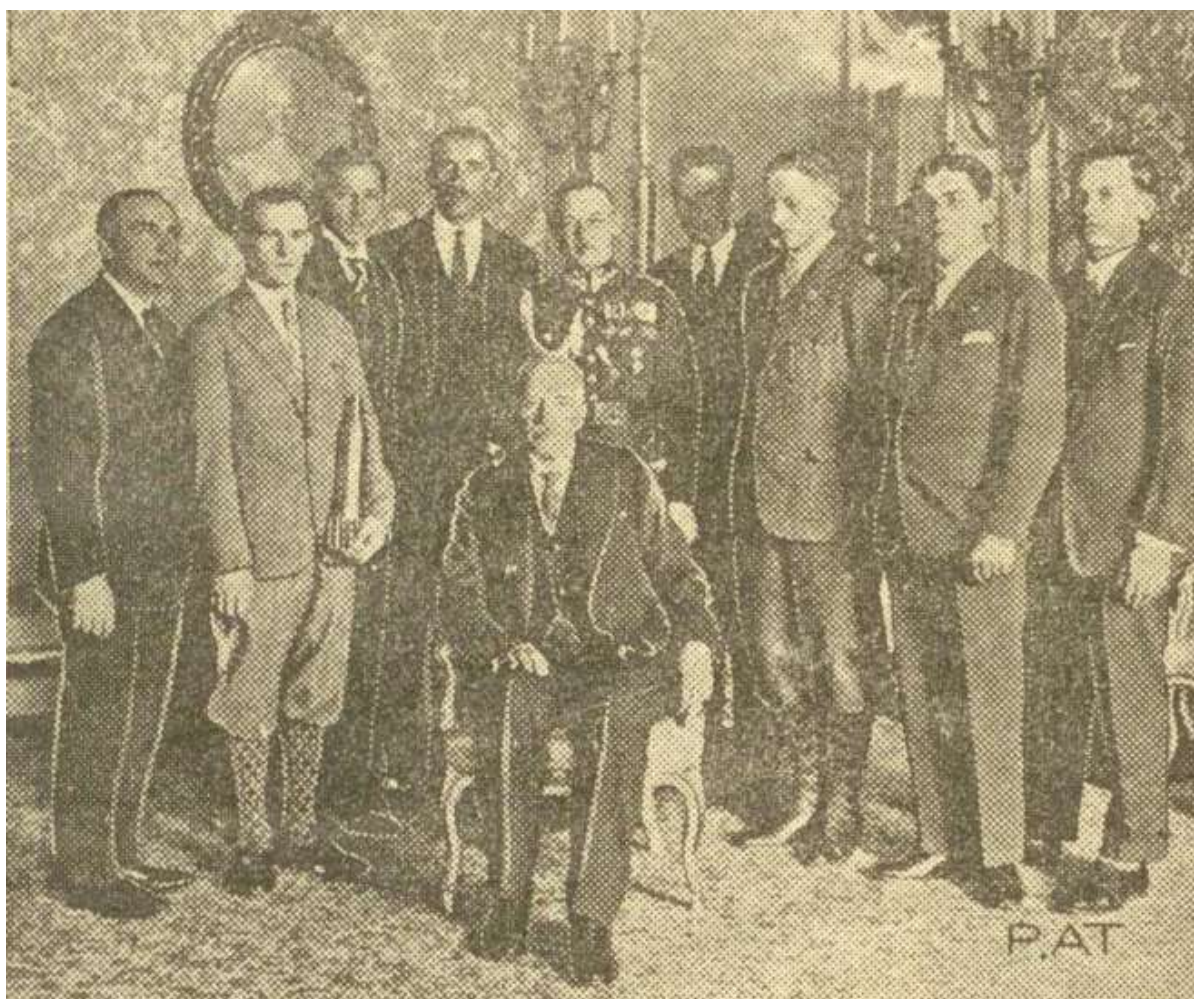
Odgłos trąbki i na tor dynasowski wpadła czarna koszulka Więcka, by przy entuzjastycznych oklaskach minąć taśmę w 10 godzin i równe 12 minut.

Nie mniejsze brawa nagrodziły Oleckiego, gdy w 2 minuty później przejechał przed trybunami, i heroicznego Wasilewskiego, spóźnionego do zwycięzcy tylko o 21 sekund.

Zaraz po nim przybył Wlokas. Po czym – długa półgodzinna przerwa i jeden po drugim ukazali się Hofsznajder, Lipiński, który nie miał już sił jechać i biegł za rowerem, Więcek II, Weigert, Jamroga, Skórcz i inni, którzy przybywali do późnej nocy.

Wyścig do Morza Polskiego – przepiękna epopeja sportowa – był ukończony!

Następnego dnia zwycięzcy biegu *Kolarskiego do Morza Polskiego* zostali przyjęci na Zamku Królewskim w Warszawie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Panu Prezydentowi przekazano specjalną urnę, która została napełniona wodą morską oraz koło od roweru, które zostało w chwili przybycia do morza w nim zatopione. Dary te zostały wręczone przez pierwszego zawodnika.



Zwycięzcy biegu Kolarskiego do Morza Polskiego: Feliks Więcek, Wiktor Olecki, St. Wasilewski oraz zarząd Warszawskiego Okręgu Związku Kolarskiego na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Fot. ze zbiorów PAT.

Należałoby się przyrzeć bardziej bohaterowi tego wyścigu kolarskiego, a mianowicie Feliksowi Więckowi. Jego biografię zamieszcza Wikipedia<sup>3</sup>:



**Feliks Więcek** (ur. 10 listopada 1904 r. w Ignacowie, zm. 17 sierpnia 1978 r. w Łodzi) – polski kolarz, zwycięzca pierwszego Biegu Dookoła Polski, zwanego później Tour de Pologne, wygrał sześć z ośmiu etapów wyścigu i triumfował w Warszawie. Z zawodu czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy.

Feliks Więcek w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca 1928 roku zdobył 3 miejsce, wyprzedzili go Halina Konopacka i Bronisław Czech.

W Biegu Dookoła Polski (1929 r.) zajął 4 miejsce. W 1930 r. wygrał „Wyścig do Morza Polskiego”, a w 1932 r. wyścig Kraków – Katowice – Kraków. Zajął VII miejsce w polsko-niemieckim wyścigu Berlin – Warszawa w 1934 roku;



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-5-635-1

**Feliks Więcek wjeżdża na linię mety w Warszawie. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-5-635-1.**

<sup>3</sup> [https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Feliks\\_Więcek&oldid=43046103](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Feliks_Więcek&oldid=43046103)

w wyścigu tym wykazał się wyjątkowo silną wolą walki przejeżdżając 70 km zbroczony krwią po zderzeniu się ze spłoszonym koniem.

-----

#### Bibliografia:

- 1) Do morza, do morza polskiego! Bieg kolarski do morza polskiego, w: „Od Naszego Morza” : Ilustrowany Dwutygodnik dla Młodzieży Polski, R. II, nr 17, Grudziądz, 21.10.1930 r., s. 276-280.
- 2) Ferenc Jakub, Wyścigi niepokoju [Berlin – Warszawa], w: Polityka, 28 II – 5 V 2007, nr 17/18, s. 104, 106.
- 3) Historia kolarstwa polskiego. 1, Tour de Pologne / pod red. Bogdana Tuszyńskiego. Warszawa : Wydawnictwo Lang Team, cop. 2014.
- 4) Historia kolarstwa polskiego. 2, Kolarstwo szosowe : mistrzostwa Polski, mistrzostwa świata, igrzyska olimpijskie / pod red. Bogdana Tuszyńskiego/ Warszawa : Wydawnictwo Lang Team, cop. 2014.
- 5) Mała encyklopedia sportu. Tom 2. Warszawa : Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1987.
- 6) Stadjon : Ilustrowany Tygodnik Sportowy, R. VIII, nr 38, Warszawa, 18.09.1930 r., s. 11.
- 7) Tuszyński Bogdan, Złota księga kolarstwa polskiego Warszawa : BGW, 1995.
- 8) [https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Feliks\\_Więcek&oldid=43046103](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Feliks_Więcek&oldid=43046103)

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.